

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/34396,Jak-opowiadac-o-tym-czym-jest-wojna-Rzecz-o-muzeach.html>



ARTYKUŁ

Jak opowiadać o tym, czym jest wojna? Rzecz o muzeach

OKRES HISTORYCZNY

(1939-1945) II wojna światowa

Autor: PAWEŁ SASANKA 27.02.2019

Wraz z odchodzeniem ostatnich świadków pamiętających II wojnę światową coraz bardziej aktualne będzie pytanie: jak przekazywać kolejnym pokoleniom najtragiczniejsze doświadczenia dwudziestego wieku? Jak skutecznie

uświadamiać żyjącym współcześnie, czym jest wojna?

Muzea narracyjne

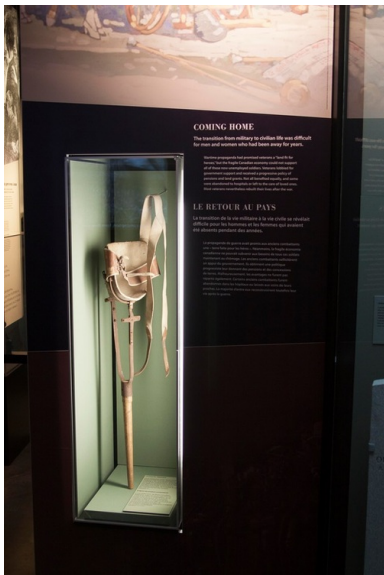
Nowoczesne muzea narracyjne są jedną z odpowiedzi na pytanie, jak mówić o przeszłości. Ich wpływ na pamięć historyczną jest coraz większy, w miarę upływu czasu będzie zapewne rósł, co oznacza, że będzie również rosła spoczywająca na nich odpowiedzialność. Tymczasem jedną z przyczyn sukcesów współczesnych muzealników jest – oprócz użycia najnowocześniejszej techniki w celu wzmocnienia siły przekazu – wykorzystywanie tych samych mechanizmów ludzkiej psychiki, do których odwołują się twórcy w wielu innych dziedzinach życia, od sztuki po reklamę. Nie pokazywanie eksponatów, ale opowiadanie historii, odwoływanie się do osobistego doświadczenia i adresowanie przekazu do emocji, a dopiero później od intelektu, jest kluczem do umysłu współczesnego odbiorcy.

Kanadyjskie Muzeum Wojny

W 2005 r., w 60. rocznicę zakończenia II wojny światowej w Ottawie otwarto Muzeum Wojny (Canadian War Museum). Jego budowa była jednym z największych projektów zrealizowanych w stolicy Kanady od wielu lat i pozwoliła odmienić oblicze zaniedbanej dzielnicy, w której zlokalizowano nowe muzeum. Uwagę przykuwa sam imponujący budynek, który wydaje się stopniowo wyrastać z ziemi, jego surowe betonowe ściany nasuwają skojarzenie z bunkrem, a dach jest częściowo przykryty ziemią i porośnięty trawą. W architekturze budynku twórcy starali się wyrazić ideę „odrodzenia”: wpływ wojny na ziemię, społeczeństwa i jednostki, ale również zdolność do leczenia ran i zacierania śladów wojennych zniszczeń w miarę upływu czasu. Nad płaską bryłą budynku dominuje pionowe żebro, umieszczone w nim małe okna układają się napis w alfabecie Morse'a: „Abyśmy nie zapomnieli”.

W słowie „Pamięć” zawiera się istota misji, do której muzeum zostało powołane. Przekraczając jego próg widzimy motto: „Pamiętać – Zapobiegać – Uczyc”. Jeden z dziennikarzy wkrótce po otwarciu muzeum w 2005 r. pisał, że to muzeum

„zmieni Cię. Obojętne, czy jesteś mężczyzną, czy kobietą, masz przekonania pacyfistyczne, czy wręcz przeciwnie, czy jesteś młody, czy stary, jesteś weteranem wojennym, czy też nie, zwiedzając to muzeum nie pozostaniesz obojętny. Muzeum opowiada historię wojny, pokazując ją od najgorszej, ale i najlepszej strony”.



Geografia, Polityka, Brutalność, Przeżycie

Takie opinie świadczą o skuteczności metody odwoływania się do emocji, jaką posłużyli się twórcy narracji Muzeum Wojny.

Autorzy stałej ekspozycji opowiedzieli swoją historię w poruszający i prowokujący do myślenia sposób, umiejętnie zachowując równowagę między nowoczesnymi środkami wyrazu, faktami z historii wielkiej polityki i kolejnych wojen, a doświadczeniem osobistym. Myśl przewodnia stałych ekspozycji koncentruje się wokół zaprezentowania i zinterpretowania roli konfliktu w rozwoju Kanady (i szerzej, na przestrzeni dziejów) przez pryzmat czterech głównych wątków, którymi są: Geografia, Polityka, Brutalność, Przeżycie. Twórcy ekspozycji włożyli wiele wysiłku, aby w każdym z tych obszarów zachować odpowiedni rytm i tempo, a zarazem zachować równowagę między napięciem i rozprężeniem, wojną, a pokojem, dramatyzmem, a patosem. Również w sposobie organizacji przestrzeni, fizycznej formie elementów wystawienniczych i licznych nawiązaniach do architektury budynku starano się odzwierciedlić uczucia towarzyszące wojnie – dezorientację i niepokój. Oprócz głównych galerii tematycznych w muzeum znalazło się miejsce dla imponującej kolekcji pojazdów i samolotów wojskowych („LeBreton Gallery”), oraz miejsca umożliwiającego wyciszenie i refleksję po zwiedzaniu, nazwanego „fizyczną reprezentacją nadziei na lepszą przyszłość” („Regeneration Hall”).

Czy rozwój cywilizacji zmienił naturę człowieka?

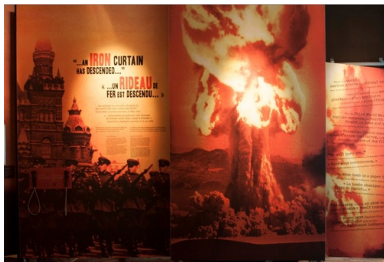
Ambicją muzeum jest jednak przedstawienie wszystkich aspektów militarnej przeszłości Kanady, od pierwszych uchwytnych na ziemiach Ameryki Północnej świadectw śmierci w wyniku użycia przemocy przed wieloma wiekami, przez udział kanadyjskich żołnierzy w obu wojnach światowych, aż po zaangażowanie kraju w konflikty współczesne.

Jedną z przyczyn sukcesów współczesnych muzealników jest (...) wykorzystywanie tych samych mechanizmów ludzkiej psychiki, do których odwołują się twórcy w wielu innych dziedzinach życia, od sztuki po reklamę.

Pierwszym eksponatem, który widzimy rozpoczynając zwiedzanie galerii „Pole bitwy: Wojny na naszych ziemiach, od czasów najdawniejszych do 1885” jest więc kamienny toporek sprzed kilku tysięcy lat, znaleziony na ziemiach dzisiejszej Kanady – jedno z pierwszych wynalezionych przez człowieka narzędzi do zabijania drugiego człowieka. To jest punkt wyjścia do opowieści o wojnach prowadzonych między plemionami indiańskimi i ich zmiennych relacjach z przybyszami z Europy, angażującymi rdzennych mieszkańców Ameryki w konflikty i rywalizację europejskich mocarstw (m.in. w wojnę siedmioletnią 1756–1763).

Galeria poświęcona udziałowi wojsk kanadyjskich w wojnach prowadzonych przez Imperium Brytyjskie: drugiej wojnie burskiej (1899–1902) i I wojnie światowej jest dobrą ilustracją skuteczności wykorzystywanej przez twórców ekspozycji metody osobistego doświadczenia, umożliwiającej zwiedzającemu odczucie czym była – nazywana tak do wybuchu drugiej wojny światowej – Wielka Wojna. Nie tylko poznajemy podaną w przystępny sposób drogę do wojny, czy mamy okazję wczuć się w entuzjazm, z jakim powitano jej wybuch w wielu stolicach. Możemy przekonać się, jak by oceniono naszą kondycję zdrowotną przy mobilizowaniu do wojska. Po obejrzeniu dużej gabloty z efektowną makietą systemu okopów, ilustrującej zasady wojny pozycyjnej, przechodzimy przez pomieszczenie, w którym czujemy się tak, jakbyśmy szli przez ziemię niczyją na linii frontu. Widzimy księżycowy krajobraz błota, kikutów okaleczonych drzew i lejów po wybuchach. Wreszcie, oglądamy przekrój przez pocisk artyleryjski, widzimy jak działał i dlaczego nazwano go „wielkim zabójcą”. Prymitywna proteza nogi w przejmujący sposób uzmysławia ból wielu ofiar i rozpoczyna opowieść o trudności powrotu do życia cywilnego ludzi zmienionych, okaleczonych fizycznie i psychicznie przez wojnę.





Jedna z limuzyn Adolfa Hitlera (ze śladami po kulach) prezentowana na tle wielkiego zdjęcia żołnierzy Wehrmachtu w czasie parady w Norymberdze jest efektywnym eksponatem otwierającym galerię poświęconą drugiej wojny światowej. Pierwszym zdjęciem ilustrującym wybuch wojny we wrześniu 1939 r. i bestialstwo agresorów jest wykonana w Warszawie słynna, przejmująca fotografia autorstwa Juliana Bryana. Oczywiście w czasie zwiedzania wielokrotnie mamy okazję zbliżyć się do uczuć szeregowych żołnierzy i ludności cywilnej. Gdy znajduje się w środku barki desantowej, widzi się zbliżający ląd, a nad głową widać alianckie samoloty lecące nad Francją można podejrzewać, że twórcy inspirowali się pierwszymi scenami lądowania w Normandii w czerwcu 1944 r. na początku filmu *Szeregowiec Ryan* (1998),

W słowie „Pamięć” zawiera się istota misji, do której muzeum zostało powołane.
Przekraczając jego próg widzimy motto:
„Pamiętać – Zapobiegać – Uczyć”.

Kolejną galerię poświęcono okresowi od 1945 r. do czasów współczesnych, przy czym zimna wojna i inne

konflikty zbrojne, choć w centrum uwagi, dalece nie wyczerpują listy poruszanych wątków. Wiele dowiadujemy się o udziale kanadyjskich żołnierzy w konfliktach zbrojnych (m.in. w wojnie koreańskiej), czy strzeżeniu zimnowojennej granicy na dalekiej północy, w Antarktyce. Poznajemy wiele kanadyjskich aspektów zimnej wojny, począwszy od szpiegowskiej historii szyfranta ambasady ZSRS w Ottawie Igora Guzenki, który przekazał zachodnim służbom materiały zdradzające tajniki sowieckich operacji szpiegowskich, których celem było wykradzenie sekretów budowy amerykańskiej bomby atomowej. W atmosferę zimnowojennej konfrontacji w latach 80. wprowadza nas wizyta w bunkrze dowodzenia, gdzie na dużych ekranach możemy obserwować symulację globalnego starcia, a za pomocą ekranów dotykowych możemy pogłębiać swoją wiedzę, np. o potencjale poszczególnych krajów NATO bądź Układu Warszawskiego. W polu widzenia autorów ekspozycji w kontekście zimnowojennej rywalizacji znalazły się jednak także wolności obywatelskie i kultura popularna, w tym komiksy i gry planszowe.

Wraz ze zbliżaniem się do końca ekspozycji o zimnej wojnie, po podróży przez wiele wieków, można odnieść wrażenie zbliżania się do „końca historii”, żeby przywołać tytuł ogłoszonego w 1989 r. słynnego eseju amerykańskiego politologa, filozofa politycznego i ekonomisty Francis Fukuyamy, w którym autor ogłosił tezę, iż wraz z upadkiem komunizmu i zwycięstwem systemu liberalnej demokracji i wolnego rynku w pewnym sensie proces historyczny dobiegł końca. O tym, że było to wrażenie mylne, przekonujemy się bardzo szybko. W ciemnej sali, z dużym ekranem, na którym prezentowany jest krótki, przejmujący, film przedstawiający dramatyczne kadry z wielu wojen toczących się na całym świecie po 1989 r. Dookoła, na wszystkich ścianach, umieszczono wiele, jedna obok drugiej, okładek opiniotwórczych kanadyjskich magazynów (m.in. „Maclean’s”), poświęconych wszystkim konfliktom zbrojnym na całym świecie po 1989 r. Mamy więc przed oczami m.in. obrazy z Somalii, Etiopii i Nigru, I i II wojny w Zatoce Perskiej, wojny w b. Jugosławii (Chorwacja i Bośnia), Czeczenii, Konga, Sudanu, Kosowa i Palestyny...

To, co dla przeciętnego mieszkańca Europy Zachodniej i Ameryki Północnej jest migawką w codziennych serwisach informacyjnych (...) oznacza tragedię setek tysięcy, milionów ludzi na całym świecie: ofiar wojen.

To nie tylko uzmysławia złudność tezy, iż wraz z zakończeniem zimnej wojny na świecie nastąpił upragniony czas pokoju ale i perspektywy, w której ją wówczas sformułowano: punktu widzenia intelektualnej elity zwycięskiego Zachodu. To zmusza do przypomnienia sobie, że od 1989 r. konflikty wojenne toczyły się bez zmian w wielu regionach świata, na kilku kontynentach, z zaangażowaniem dziesiątków graczy, od plemiennych watażków po mocarstwa. To wreszcie burzy dobre samopoczucie widza, uświadamiając mu,

skądinąd oczywistość, że to, co dla przeciętnego mieszkańca Europy Zachodniej i Ameryki Północnej jest migawką w codziennych serwisach informacyjnych, zdjęciem na okładce czasopisma, lub wręcz notatką umieszczoną na odległej stronie gazety, oznacza tragedię setek tysięcy, milionów ludzi na całym świecie: ofiar wojen.





Po tym doświadczeniu pozostaje nam do zobaczenia jeszcze tylko jeden, ostatni eksponat. Po wejściu do ciemnej sali naszą uwagę przykuwa stojąca na środku, podświetlona, szklana gablota. Tym ostatnim eksponatem jest prymitywna maczeta, z Rwandy, z 1994 r. Narzędzie ludobójstwa, którego ofiarą padło w ciągu 100 dni od 800 tys. do miliona osób, jednej z największych porażek ONZ w jej historii.

Pamiętają jeszcze Państwo kamienny toporek z czasów prehistorycznych, który widzieliście rozpoczynając zwiedzanie? To zestawienie zdaje się mówić coś ważnego o człowieku i jego naturze. Uzmysławia, że mimo upływu wielu wieków, wspaniałego rozwoju cywilizacji, nauki, kultury i techniki, w istocie niewiele się zmieniło.

COFNIJ SIĘ